

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 11 lutego 1946rr. Sędzia Sądu Apelacyjnego w

Warszawie Sęd. Rybiński delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi w trybie art. 107 k.p.k. przyczym świadek został pouczony w obowiązku mówienia prawdy oraz o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i następnie zeznał:

Imię i nazwisko Anna Grabowska

Data urodzenia 17 V 1889r.

Imiona rodziców Janet i Joanna

Zajęcie domowa

Wykształcenie niepełnienna

Miejsce zamieszkania Warszawa Targówek ul. św. Wincentego 12 m 3.

Wyznanie rymsko-katolickie

Karnałość niekarana.

Stanisław cię do biura Komisji na dzień odwołany ogłoso-
wej w dziennikach. Przecież mi o tym pisałeś, to ja czytać
nie umiem. Okazuje się kartę rozprowadzającą w 500 egz.
(skarane) w dniu 15 stycznia 1943r. mój syn Mieczysław
Grabowski został zatrzymany przez Niemców
na ulicy Edmunda w czasie wielkiej tapanki. W
tego dnia Niemcy dokonywali w całej War-
szawie. Syn Mieczysław mieszkał wówczas przy
mnie w tym samym mieszkaniu, gdzie ja do-
tychczas mieszkam. Miał on wówczas lat 17. Poma-
gał mi w pracy domowej. Fachem uprawiał montaż elektro-
techniczny. Skończył powstanie w 1939. W dniu tapanki dali mi znać, że
syn zatrzymany, około godziny 6 wieczorem. 18 stycznia
1943r. otrzymałam kartę z powiadomieniem, która za-
mieszczała następującą treść: „ze ten ktoś jedzie do Lubli-
na do obozu koncentracyjnego i prosi o bieżącą pomoc”.
Kartka pocztowa, która zawierała tę informację,
była adresowana na moje imię i dlatego wzo-
rumiałam, że w ten sposób syn mój daje znać

o sobie przez osoby obce. Więcej żadnej wiadomości
o synie nie otrzymywałam. Pytem zbyt biedną, bym
mogła wydać cośkolwiek za wykupienie go z
nieroboty. Mogłam tylko wystąpić podanie do
obozu w Lublinie, by mnie zawiadomili; czy
jest tam mój syn, Mieczysław. Ci, którzy powró-
cili stamtąd mówili, że syn ~~mój~~ jest tam w ba-
waku X 9. Na skutek podania mego do komendanta
obozu nadeszło to pismo (okazuje adres do
komendantury obozu koncentracyjnego w Lubli-
nie z dnia 30 czerwca 1943) w którym
zawiadomiono mnie, że syn mój zmarł
na grype 7 marca 1943. Decyzje żadnych po-
zy nie mi nie nadeszły, tłumacząc, że na skutek
^{obawy przed} ~~zawodu~~ rzeczy zostały zmniejszone. Na skutek
ponownego podania mego nadeszło mi
ten akt zejścia, zredagowany w języku
niemieckim (okazuje akt zejścia wysta-
wiany 9 sierpnia 1943, ustalający fakt zma-
rnięcia 7 marca 1943 i wytworzenia przez urzędnika
stanu cywilnego - proboszcza parafii św. Józefa
w Lublinie) syn nie chciał się rejestrować do pracy
bo mówił, że nie chce ~~pracować~~ ^{praca} u Niemców, żeby
mu nie robili zawodu z tego powodu. ~~Do~~
Polska znowu będzie! Odczytano. Niepamiętna.

Idzia Rybicka